

KURIER LITEWSKI

w WILNIE dnia 13 Lutego. V. S. ROKU 1807

S. PETERSBURG VS. d. 1 Lutego. Wice Admiral Sieniawin z wyspy Curzolo d. 13 grudnia r. 1806 donosi, że umysłiwszy zająć Curzolo i drugie wyspy Dalmackie przez Francuzów osadzone, przemaszerował do wyprawy okręta; Sclafail, S. Helena, Moskwa, Jarosław, Kilduin, Dniepr, Clerson i 5 statków korwarskich, na które wzięto 2 bataliony półków strzelców 13 i 14 Czarnogórców 150; d. 26 listopada ruszyła eskadra prosto zmierzając do Curzolo. Gdy okręt pierwszy zrównał się z twierdzą tej wyspy, strzelać do niego zaczęli Francuzi: odpowiadali Rosssyanie; każdy statek mając twierdzę dał ognia ze wszystkich dział boku lewego po 2 i 3 razy. O godzinie 2 z południa stanowiąc za wystrzałem armatnym rzuciły kotwicę. Ogień Rossyjski według powieści mieszkańców, zbił 2 działa Francuzom, i parapet zepsował. D. 28 Wice Admiral przelożył komendantowi nieprzyjacielskiemu, ażeby zważając się przewyższającą, poddał twierdzę, i kłękę od miasta i obywateli niewinnych odwrócił; odpowiedziano upornie, iż Rosssyanom nie Francuzom kłękę odwracać przystoi.

D. 29 na świtanie wysadzano wojsko o 4 wiersły od twierdzy pod komendą Półkownika Boissel to jest 3 kompanie morskie, 6 strzelców, 150 Czarnogórców i Przymorców, ogółem 1019 ludzi. Po wylądowaniu i uszykowaniu ich w porządku należytem zrobiono 3 kolumny: 1 miał prowadzić Boboiedow, 2 Podpółkownik Welizarew, 3 Półkownik Boissel, cz 4 w rezerwie została z Wice Admirałem. Czarnogórcy i Przymorcy kolumnom przodkowali na równe części podzieleni, pod komendą brata Metropolity Czarnogórskiego Sabby Markowicza, Archimandryty i Ober Jeromonacha Stefana Wukoticza, tudzież innej starszyny, którey zaufała naród znający waleczność każdego. Kolumny ciągną oddzielnemi drogami, z góry na drugą przechodząc, ażeby atakować mogły nieprzyjaciół w reducie leżącej o półtora strzału karabinowego od twierdzy, która onę najbardziej od lądu zasłaniała. Redutę opasywał mur 5 kątowy z arszeny wysoki. Z jednej strony gdzie jest dostępniejsza, stały 2 armaty, z drugiej sięgały baterie twierdzy: było 400 ludu do obrony, w twierdzy zostawiono samych kanonierów tylko i straż nie wielką.

Zbliżając się kolumny, i ze 3 stron opasując redutę, Wice Admiral zatrzymał się w bliskości z rezerwą. Francuzi na przed postąpiwszy broków 300 siedli za kamieniami, i naszych oczekiwali. Czarnogórcy pełzną ku nieprzyjacielowi, i ogień pierwszy otwierają; Boboiedow posilknie ich w ognieniu oka. W drugiej stronie z kolumny Welisarewa kapitanowie Ribkin, Jzbat, Porucznik Woicyków biegną na czele kompanii strzelców ich półku 13, i z wielkiem mężstwem nacierają. Boboiedow zagrzawszy swoich ludzi do postępowania odważnego, odniósł ranę ciężką: tenże los

potkał Kapitana i Porucznika jego kompanii, która gdy tym sposobem w zamieszanie wpadła, nieprzyjaciół który już zamyslał uciekać do reducy, rzucił się do nas: lecz atak utrzymał brat Metropolity, na czele swiego ludu i strzelców od Wice Admirała przysłanych uderzył walecznie i przedko w bok lewy zamknął Francuzów w reducie. Do tej jednak podejść trudno było dla nieustającego ognia ręcznego i z armat, dopóki Rosssyanie z dział nie wciągnęli na górę; te w kilku wystrzałach zbiły przeciwnę; a Boissel z morskim żołnierzem uderzył na redutę, przylączyły się do niego inne wojska, wpadamy nakoniec do bramy, i dzieło kończymy trwające więcej godziny.

Nazajutrz o godzinie 10 z rana Wice Admiral kaze okrętowi Jarosław i 4 statkom zbrojnym iść ku twierdzy, tegoż czasu żołnierz atakując od lądu; znak dano, powstaie ze wszystkich stron razem ogień silny. Odpowiada nieprzyjaciół, i w kilka minut strzelać przestając zwiesza flagę. Więc Rosssyanie wkraczają do twierdzy; Rossyjską Imperatorską flagę na murach utkwiono. Zabraliśmy w niewolę Półkownika Oficjerów 3 żołnierzy 389 zdrowych i rannych. Iclego nieprzyjacielskich Oficjerów 6, 100 żołnierzy. Z naszej strony zabitych 3 Oficjerów, żołnierzy z Czarnogórcami 21. Ranni Półkownik Boboiedow, Kapitanowie Zikow, Bołotnikow, Salnikow, Porucznicy Nasalin, Woicykow, Krasowski, Obermistrz Chorazy Lepeskin, żołnierzy 66. W twierdzy zdobyto flagę Francuzką, armat metalowych 4, żelaznych 8 z amunicją, prochu pudów 70, ładunków wiele i oręż. D. 3 po wzięciu twierdzy Wice Admiral był gotów iść w dalszą żeglugę, lecz wiatr przeszkadzał który gdy się odmienił d. 8 grudnia, Rosssyanie poszli ku wyspie Lesina, gdzie nazajutrz przybywszy stanęła na kotwicach eskadra między nią i Irazzo. Wieczorem okręta płyną do przygórka tej wyspy leżącego przeciw Solta; tu miał nieprzyjaciół baterię 4 armat dla utrzymania komunikacji do Spalatro i Lesina: Rosssyanie ją mineli bez żadnej szkody. D. 10 Wice Admiral uwiadomiony, że w tej baterji nie było nad 100 Francuzów, wysadza na ląd 400 swoich, którzy w pierwszym zaraz ataku przymusili nieprzyjaciół do złożenia broni: zwycięzca tu nie stracił. Poymaliśmy 4 Oficjerów, 79 żołnierzy, armat zdobyto 2 metalowych, tyleż żelaznych nieco amunicji i żywności. D. 11 grudnia zniszczywszy baterję Francuzką eskadra podnosi kotwicę, d. 12 do Curzolo powraca.

Rzymskich Kościołów w Rosssyi (Metropolita Stanisław Sierżentcewicz Bohusz Jasnie Wielmożnym Jehmość Xiężom Dyecezalnym Biskupom, i Prałatom, Kanonikom, Dziekanom, Plebanom, Prowincjałom, Rządcom Kościołów Swieckich i Zakonnych, i wszystkim wyznawcom Wiary Rzymsko-Katolickiej. Ob-

wieszczą. Znaiomy swiatu nieprzyjaciel Europy i ludzkiego plemienia Napoleon Buonaparte, opanowawszy i opustoszywszy wiele krajów, pokusza się rozszerzyć swoje szkodliwe zamiary i ku granicom Rosyi, Ojczyzny naszej. Dobrotliwy Alexander Oyciec swoich poddanych, którego Bóg prowadzi, znalazł się w gorzkiej ludzkiem sercu swemu potrzebie, podnieść w Państwie swoim powszechnie Ruszenie. Głos grożący niebezpieczeństwem Ojczyźnie naszej, wzywa wszystkie stany do wystawienia złączonymi siłami mocney ściany przeciw potędze isztukom nieprzyjacielskim. Ten głos wzywa i stan Duchowny stojący u Ołtarza, do czynności odpowiednich świątney Woli Najjaśniejszego Monarchy Naszego. Pasterze Duchowni! Wy iścieście obowiązani mieć staranie o powierzoney wam trzodzie, gdyż jest spojona służba Ojczyzny węzłem ścisłym ze służbą Ołtarzową. Bóg, twórca wszystkiego, źródłem jest porządku. Jego prawica wylewa błogosławieństwa na Rządy, a kto tamie ten tok spokojny, taki burzyciel władzy Narodowej, nie może niebyć przeciwnym woli Bożej, przeciwnym samemu Bogu. Pasterze Duchowni oto jeżeli kiedy, to teraz pora Wam okazać gorliwość i przywiązanie wasze do powszechnego uszczęśliwienia. Przepowiadajcie słowo Boże przepasawszy biodra wasze prawdą, prowadźcie powierzony wam trzodę drogą łagodności do posłuszeństwa; Usiłujcie kierować napominaniami waszemi myśli i serca synów Kościoła, do służby Ojczyźnie i Monarsze bez szemrzenia, do gorliwego wypełnienia obowiązków, do stałego i mężnego oparcia się sile i sztukom nieprzyjacielskim. Usiłujcie tłumaczyć im z iedney strony: że środki przedsiębrane przez Rząd do odparcia nieprzyjaciela, są środki które przepisuje konieczność, że trwanie powszechnego Ruszenia, i długość lub krótkość niepokoiu i trudności, zawisnąć będzie od dokładności, gorliwości i mężstwa poddanych Rosyjskich; z drugiey strony: że lekliwość i słabość a naywięcej nieuległość i nieposłuszeństwo naniosą niezawodnie nieszczęścia bez końca; że iedność synów Rosyjskich prędko może zniszczyć zamysły zawziętego nieprzyjaciela, wytępić jego przedsięwzięcia, i uleczyć naniesione przezeń klęski; że z przeciwka nieporozumienie się, przedłuży one do niezamierzzonego czasu. Sposoby których powszechny ten nieprzyjaciel używa, nie w odwadze żołnierzy iego, lecz raczej w podstępach i ludzających iego namowach zawierają się. Bez wątpienia pokusi się on zwodzić trzodę waszą chytrością i podchlebstwem. Lecz język iego, język pełen podeyscia i ujęcia, znaiomy jest. Nie szukając daleko dowodów wiarolomnego sumnienia Napoleona, zważcie tylko klęski przezeń naniesione na nieszczęśliwych ziomeków waszych, którzy przed kilką laty nierozmyślnie u iego przyieli służbę przypomnicie sobie owę nieszczęsną wyprawę we wszystkich publicznych gazetach opisywaną. Przypomnicie i owych żalu godnych współobywatelów waszych wysłanych przeciw wyspiarzom San Domingskim. Przypomnicie że z nich opócz pięciuset, Anglikom dobrowolnie w niewolę oddawszych się i na ich okręcie uiechawszych, żaden niemalnie uszedł od zapalczywości i morderskich rąk Negrów. Spytajcie się gdzie są teraz, uzbrojeni owi do Włoch posłani ziomekowie wasi? wiele się ich zostało w Calabryi? Polski Legion który gazety wielekrotnie

wychwalały, nie składa się inż więcej z owych nierozmyślnie we Francuzkę służbę wszedlszych, bynajmniej; tamtych nieszczęsnych inż nie masz i pamiętki. Legion terazniejszy Polski jest [nowo rekrutowany. A iakież nadgodę otrzymali ziomekowie wasi, którzy wiarolomnie poddali się w ręce Francuzów? Rekrutczyzna, kontrybucie i rekwizycie bez końca, iedyną są im za to nadgodą; Ze Napoleon Buonaparte nie może wam przed oczy stawić żadnych zyskow ani ze strony Religii. Tę naszą Religiją my wyznawamy w Rosyi bez naymniejszego ścieśnienia, i tak swobodnie, iak gdyby była ona pauiącą. Iednak i na tę stronę niezmrużonym poglądajcie okiem, abyście w pokuszenie nie byli wprowadzeni nierzetelnego i w sposoby oszukania i ujęcia obfitującego Napoleona. Zna on że Religia jest naytęższą sprężyną, dusze szlachetne kierującą. Drog wysledzić niemożna którymi on przedzierać się będzie do serc ziomeków waszych. Lecz wiadomo że nie mający żadney wiary, iey zawsze używa za instrument polityki swojeiy; on dla ujęcia Egipcjan, przed Muftym Mahometą wyznał prawdziwym prorokiem; on dla pociągnięcia żydów z całego świata, gra rolę spodziewanego przez nich Messyasza. Nauką i Ewangelią oświeceni Pasterze Duchowni łatwo wam, dać rozeznac mało wiedzącym fałsz od prawdy, i ich oświecić. Usiłujcie w naukach waszych wytłómaczyć obywatelom ich istotny interest, przełożyć starania i pieczę ich Monarchy przez wiele lat od ich doznawane, i pomysłność, którą się nasładzają pod łagodnym Rządem Berła Rosyjskiego. Zwróćcie ich oczy na straszne klęski sprawione w sąsiedzkich stronach przez chciwego i hardego ich zdobywacza, czyli raczej pustoszyiciela i na lży nieszczęśliwych ofiar podstępów iego i nieludzkości. A przepowiadając prawdę sprawcie obrzydzenie tyraństwa depcącego prawa świętobliwe narodów. i ludzkości. głoścącego głos sumnienia i głos Boży w Ewangelii brzmiący. Nie masz granic czynnościom ni zamiarom tego wzruszyciela powszechnego pokoiu. Nie masz obrębu iego chciwości panowania. Nieprzestannie do zachwyconych nie sprawiedliwie państw, przyłącza i zaymuje coraz drugie. Nie zna on słodczy spokojnego onych użytku przez surowość swoię, a przez boiaźń utracenia tego, co przez podstępny zachwyć, krępuje lancubami Narody podbite. Slady iego zbroszone krwią. Ręka iego gdzie się dotknie obala. Nie mężnie się iemu opierać, albo dać się uwieść podle iego omanieniem, jest iedno, co przynosić siebie na ofiarę iego chciwości panowania. Biada temu kto wpadnie w sieci zdradzieckie! szczęśliwy kto się oprze nieprzyjacielowi zawziętemu. Pasterze Chrystusowey trzody wezwani do służenia prawdzie wpaiajcie synom Kościoła wielkość niebezpieczeństwa które ich otacza, jeżeli stałość prawdziwym synom Ojczyzny przyzwoita, zachwieie się. Wrażajcie iak wielka sława czeka wiernych synów Rosyi, która dotąd iedynie, przy pomocy Boga sprawiedliwość wspierającego, władała orężem Rosyjskim. O iakże słusnie teraz dobrotliwy Monarcha nasz Alexander I. bierze się do oręża; wdzięczność Ojczyzny, błogosławieństwo potomków, i nie więdła korona w wieczności, nagotowane są dla wykonywaczow woli iego. Niechże dni iego będą iako dni Niebieskie na ziemi, Niech Bóg da nam siłę, i oświeci oczy nasze; abyśmy żyli pod cieniem

iego, służyli Mu przez wiele dni, i znaleźli łaskę w oczach iego.

Słudzy Kościoła Bożego oświecając trzodę waszą względem istotnych obowiązków i powinności każdego, wpajając łagodność, posłuszeństwo i mężstwo, zatwierdzając w nich prawidła wiernych poddanych i dobrych obywateli, zasyłacie modlitwy wasze do Najwyższego Pana, aby raczył spuścić na nas silną swoją pomoc dla odparcia nieprzyjaciela i przywrócenia prędkiego pokoju i ciszy, które są jedynym źródłem wszelkiego uszczęśliwienia. W Sankt Petersburgu dnia 25 Ianuاری 1807 roku.

WIEDEN d. 1 lutego. Rząd ogłosił, że w roku skończonym do generalnego szpitalu ogółem przyjęto chorych 21851, z których umarło 3040, inni ozdrowieli, albo na miejscu zostali. Prócz tego znajduje się w mieście 10 drugich szpitalów, do których przez rok cały przyjęto chorych 56649; umarło 4844.

W Presburgu założono dom roboty, w którym będą przyjmowani ludzie, którzy chcąc pracować miejsca nie mają, i ci którzy dobrowolnie pracować nie chcą. W Oedenburgu otworzono wielką cukru rafinerię. Blisko tego miasta leżące miasteczko Margarethen przypadkowym pożarem utraciło 128 domów obróconych w perzynę. Uwiadomiony o tem X. Esterhazy z dóbr swoich dostarczyć bezpłatnie kazał mieszkańcom nieszczęśliwym, czego do wyżywienia się potrzebować mogą.

Zostali Szambelanami Cesarskimi X. Spada, Grafowie Stahrenberg, Amadé, Baronowie Hildbrand, Gerliczy, Sachsengrun, Almay.

SEMLIN d. 19 stycznia. Nie wątpliwe są doniesienia o pokoju zawartym i ogłoszonym w całej Serwii między ludem Chrześcijańskim i Portą Otomańską. Przekonywa najlepiej o tem następująca odezwa, którą do narodn wydał Synod zwołany do Semendryi, podpisana d. 2 w niebytności naczelnika Czerny znajduącego się w obozach Belgradzkich, przez Wice Prezydenta i kommandanta piechoty Milen o Stoik, przez Konsyliarza Biskupa Belgradu Melencyusza Leonty, i przez Konsyliarza Symona Markowicza. Powiadają naprzód, że Serwianie widząc zgwałcone prawa swoje, zdeptane przywileje, ucisku zaś Tureckiego znieść nie mogąc wzięli się odważnie do broni w r. 1804, i za pomocą Najwyższego statecznie górowali nad nieprzyjacielem od początku do końca, niosąc życie na ofiarę, z narażeniem na zgubę rodziny swoich, i cokolwiek mieli najdroższego. Pan Zastępów wzbudził na ocalenie ludu Naczelnika Czerny, temu wińniśmy zbawienie krain; on przyiwszy komendę lud uzbroił wyćwiczył, niezwalczonym uczynił, i zaraz w początkach na tym stopniu Serwii postawił, że 30 t. mężnych liczyła do boju.

Szczęście nigdy na krok nie odstąpiło tego wojdza: statecznie porażał Muzułmanów, zagrzewał do wytrwałości ziomków, zdradę i podstęp nieprzyjaczny czynił bezsilnym. Upadały iedne po drugich miasta i twierdze Tureckie przed orężem iego; prowincya prawie cała, Belgrad i Sabacz wyiowsz oswobodzoną została. Ściśnieni w Belgradzie, gdy Bośniaków posiłki niosących widzą porażonych, szukają zgody. Przybywa pośrednik Bekir; piszemy pokój; lecz nieprzyjaciół uwieść nas tylko pragną łatwowiernych, sam warunki uproszone połamał. Trzymaliśmy więc przez rok 1805 30 t. zbroynych w polu, świadkowie nieposłuszeństwa Turków Belgradzkich rozkazom Selima 5.

Nadszedł rok 1806; Serwianów zwołano do potrzeby 60 t; wkrótce było nas zbroynych 100 t, bo już nie z samymi tylko Janeczarami w Belgradzie i Sabacz zamkniętymi, lecz z armią Sultańską od wschodu przyslaną, z Paswanem Oglou rzecz nastąpiła.

Bóg pobłogosławił zamiarom czystym naczelnika Czerny; widzą ziomkowie, iak szczęśliwy skutek wynikł z ustaw od niego wprowadzonych, gdy lud dzielił na półki, brygady, i dywizye, tworzył korpusy grenadyerskie, strzeleckie, dragonią, artylleryą. Tym nowościom zbawiennym wińniśmy sławę w świecie nabytą, powagę u nieprzyjaciół, niepodległość oyczyzny. Rycerstwo nasze nie tylko bronić mocne było własną granicę ale też naieżdżać Bośnią i Bulgaryą, oddając Muzułmanom klęski w kraju naszym sprawione. Starszyzna widzi się obowiązana oddać sprawiedliwość nieporuszony wierności, mężstwu niezachwianemu, gorliwości o dobro powszechne wszystkich Serwianów. Zwyciężyli nakoniec armie Sultańskie, wygranej ten był skutek, iż Sultana ugody dawno pożądaną kazał podpisać, Belgrad i Sabacz nam oddać. Których twierdz kommandanci ponieważ opierali się woli najwyższej, Czerny przeciwko nim ruszył 3 wielkie dywizye wojsk narodowych pod kommandą Namiestników Czarapic, Stanoila, Nenadowic. Czynności ich pierwiastkowe Serwianom nie tajne, końca pomyslnego niech czekają spokojnie. Naczelnik dzieło przez się zaczęte uwieńczy wkrótce zupełnem rugowaniem z kraju Muzułmanów, iak mieć chcą zawarte traktaty, których warunki później ogłosi.

LONDYN d. 6 stycznia. Zawczora z Portsmouth wyszły pod żagle razem wszystkie floty do różnych portów i części świata przeznaczone, w ogółnej liczbie 700 okrętów wojennych, kupieckich, przewozowych. Podobny widok rzadki na świecie, w Anglii nawet nigdy prawie nie zdarzony; zciągnąć musiał koniecznie licznych spektatorów; port, brzegi, domy ludem okryte były. Wyrachować trudno, iak wiele millionów kosztuje skarbowi i kupcom ta flotta, trudniej jeszcze z iakim zyskiem powróci. Do morza śródziemnego idzie wiele statków pod zastoną okrętu Malta od 80 armat i 2 fregat, do Indyi zachodniej większa liczba z okrętami Georges i Barfleure od 98 armat; inne do Lisbony, Porto, Indyi wschodniej etec. wszystkie z przyzwoitą strażą statków zbroynych.

Do Buenos Ayres nic nie posłano; albo wiem smutna wiadomość przyszła, że osadę swoją odzyskali Hiszpani. G. Beresford i cała iego dywizya w lipcu na ląd wysadzona, w boju poległa, raniona lub w niewolę wzięta. Wiadomo co Minister Howick powiedział w Parlamencie przeciw Kapitanowi Popham, który nie tylko własnym domysłem przedsięwziął wyprawę nieszczęśliwą, ale nawet kupców Angielskich wezwał, ażeby korzystając z pierwszej chwili, ładowane towarami okręta posyłać do naiechaney Ameryki, w nadzieję pewnego zysku i wielkiego. Każdy jest dziś troskliwy o 100 statków na tę odezwę wysłanych do Buenos Ayres, które ponieważ nie razem wyszły dla pośpiechu zbytznego, nie tylko w drodze doświadczyc mogą przeszkody od korsarzów nieprzyjacielskich, ale nawet zawinąć do portu już osadzonego żołnierzem Hiszpańskim; chociaż eskadry Angielskie nie przestały krążyć przed uściem rzeki Plata, ostzegając swoich o tej odmianie.

Nie mniej pewna jest wiadomość o zaszłych odmianach w S. Domingo. Christophe następca zabitego Dessalines, wydał odezwę do żeglarzów Europejskich

i Amerykańskich, zapraszając ażeby odtąd śmiało zawiali do portów tej wyspy, pewni bezpieczeństwa i handlu zyskowego. Niewiadomo, czyli w pierwszym zamieszaniu, jakie rewolucya niespodziana sprawić musiała koniecznie. zechce ktokolwiek z danego pozwolenia korzystać. To pewna, że Dessalines był wszystkim obmierzły dla nieznośnego okrucieństwa. O śmierci jego następującą wiadomość odebrano w Philadelphii podpisaną przez wojennego i morskiego Murzynów Ministra Gerin, i kommandanta 2 dywizyi zachodniej Szefa sztabu G. Pethion.

W południowym departamencie rzeź straszliwa nastąpić wkrótce miała; tysiące ludzi niewinnych już padało na ofiarę nieubłaganej zawziętości rządzącego Dessalines; przyczyna gniewu niewiadoma; lecz G. Moreau i Inspektor Mentor odebrali rozkaz wtargnąć do Cayes powiatu, i mieszkańców wycinać. Odkryto zamysł niegodziwy, kommandant Quagna morderców poymał. Obywatele ostrzeżeni, co z nimi uczynić chciano, obierali raczej dać odpor niż podle ginąć. Co gdy usłyszał wojenny Minister Gerin, i G. Feron i Voval, postanowili niemieszkańców złączyć się z ludem odważnym; przystępują do związku G. Pethion i Ambroise. To wszystko stało się przez d. 13 i 14 października. D. 15 wodzowie pomienieni na czele 6 pułbrigad pieszych, 3 szwadronów dragonii ruszają do Leogane, i to miejsce iakoż Port au Prince obeymują bez odporu.

G. Germain człowiek podeyrzany poszedł do więzienia. Następującej nocy pokazała się straż przednia wojsk rządcy Dessalines. Zaczęły się rozinowy między żołnierstwem stron przeciwnych i obywatelami, którzy wszyscy iednomyślnie oświadczały G. Pethion, że śmierć prędką rządcy Dessalines i G. Germain koniecznie potrzebna jest do zachowania wolności ludu Czarnego. Ledwie to się stało, nadbiegł Dessalines, nie wiedząc bynajmniej, że Port au Prince jest w mocy związkowych. D. 16 rano przebiegał zbrojne szeregi. nie wiadomo co myśląc; i postrzegł zaraz że nie otaczają go wierni przyjaciele. ponieważ czyniono gotowość do aresztowania. Chciał więc uciekać, lecz postrzelony śmiertelnie upadł i żyć przestał. Bronił wodza najwyższego Półkownik Mardine, i z nim wraz umarł; kilku innych raniono; nikt nie zgino. D. 18 lud cały nabożeństwo uroczyste odprawił; a G. Christophe tymczasowym rządcą państwa Hayti okrzykniony, przyoił władzę najwyższą.

WURTZBURG d. 12 stycznia. Panujący u nas Arcy X. Ferdynand wyrokiem zniósł podatek w Niemczech dotąd powszechnie wybierany od Żydów, który niedawno zniesiony jest we wszystkich krajach do Federacyi Renu wchodzących. Z Hamburga wiadomość mamy, że Francuzi zabierając w tém mieście wszystkę własność Angielską, zabrali oraz kasę assekuracyjną ogniową, którą ten naród utrzymywał dla obywateli Europy lądowej, gdzie każdy z nich może być dom swój zabezpieczyć. X. Melenburgski Schwerin opuściwszy Ludwigslust z całą familią, szczególnie przybył do Altony.

HAMBURG d. 14 stycznia. Listy Londyńskie doniosły, że kupcy i fabrykanci Angielscy zostają w niepewności, czekając iaki obrót wemzą interessa

polityczne. Z iedney strony zawiesili ekspedycje wszelkie do Niemiec, dopóki tam gości nieprzyjaciel; z drugiej do Ameryki nie chcą wysyłać, dopóki nie będzie potwierdzony od obu Mocarstw traktat niedawno zawarty przez Lordów Holland i Auckland z Pełnomocnikami Pinckney i Monroe. Do Buenos Ayres po zaszłej odmianie przestano ładować okręta. Stan miasta naszego iednostajnie smutny: żaden okręt nie zawia do portu, żadnych towarów nie kupujemy ani też przedajemy. Anglikom skonfiskowane mają być wkrótce odesłane do Moguncyi. Przed nściem Elby krążą nieustannie okręta zbrojne W. Brytanii nie dozwalać nas odwiedzać żeglarzom nawet obojętnym, ani ztąd na morze wychodzić.

WROCŁAW d. 12 stycznia. Oblężenie miasta naszego pamiętne będzie, opasał nieprzyjaciel d. 17 listopada po obu brzegach Odry; i zaczął bombardowanie, naprzód z artylleryą polową; później ciężką z Custrinu i Głogowa przysła, Gubernator G. Thiele, kommandant G. Kraft, i G. inżynierów Lindener, chociaż nie mieli żadney komunikacyi z całym Śląskiem, pewni iednak, iż X. Anhalt Pless najwyższy rządca tej prowincyi, wojsko posiłkowe zgromadza w Swidnicy, dawali odpor mężny. Garnizon składał się z regimentu pieszego Thiele, batalionu X. Hohenlohe, Treuenfels, cokolwiek jazdy, kilku kompanii inwalidów, i artylleryi dość liczney. Porządne bombardowanie zaczęło się d. 10 grudnia, i trwało bez przerwy do 3 stycznia. Wiele domów jest zniszczonych; zrobiliśmy kilka wycieczek; w iedney dystyngwował się uadzwyczajnie Porucznik Lehsten i poległ; ciało rycerza laurem wieńczone odesłał do miasta nieprzyjaciel.

Gdy usiłowanie X. Anhalt skutku nie wzięło, podpisaliśmy ugodę w 20 artykułach. Żołnierz Pruski wyciągnął z honorami wojskowemi; nikomu nie odięto własności, nikt nie ma że służyć do zamiany. Wolne obrządy ów religii sprawowanie; cywilni urzędnicy na miejscu zostają; kassy publiczne zabiera nieprzyjaciel, prywatne nie. Przez wzgląd na szkodę p niesioną miasto szczupły garnizon utrzymywać będzie; iakoż weszły do niego tylko regimenta Bawarskie gwardyi, następcy tronu, X. Karola, Loewenstein, i Preising. G. Thiele powolno wysłać Adiutanta do Króla swojego z domiesieniem o tej umowie. Uniwersytet Wrocławski, Obserwatorium, Biblioteki zabezpieczone od szkody. Kommandantem miasta wyznaczony Półkownik Stengel.

CASSEL d. 18 stycznia. Do uspokojenia rokoszu w krajach Haskich przyłożył się wiele sam wódz rokoszanów Usslar, wydając do nich odezwę, w której namawia i radzi ażeby oręż złożyli; iakoż usłuchali go prawie wszyscy. G. La Grange przebaczywszy ludowi, chciał dać przykład surowości na tych, którzy buntu byli sprawcami, iakoż Sierżant wojsk Elektorskich Schumann poymany, przed sądem wojskowym stawiony, według przepisu prawa Francuzkiego na śmierć osądzony i rozstrzelany został; podobny los czeka drugich dowodców rozruchu. Żaden z Haskich Officyerów uwolniony nie jest od obowiązku przeniesienia się na mieszkanie do Moguncyi, co trwać będzie podobno, dopóki spokojność nie będzie przywrócona zupełnie kraiovi całemu.